

Nowa szansa Starego Zagłębia Miedziowego

Adam Maksymowicz¹



A new chance for the Old Copper Basin. Prz. Geol., 64: 312–314.

Abstract. The paper presents a brief history of the origin and development of the “Konrad” copper mine located in the Grodziec Basin near Bolesławiec. Analysis of the decision on its close down in 1987 is provided. A two-page document stated that the former mine had been “permanently unprofitable”, without relying on the documents and facts in this case. Studies justifying this decision arose only several years later in a completely different economic situation. The mine sinking process was described. It encountered unforeseen problems with the simultaneous close down of a prosperous source of drinking water for the nearby villages. Currently, many professional communities and local governments put forward proposals for the re-running operation on the deposit. The direct cause of this type of applications is the former foreign failure of the mine’s owner, which previously was Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi in Lubin and currently KGHM Polska Miedź SA. A justification for this kind of concept is that the copper content in domestic deposits is several times greater than in the deposits purchased in the US, Canada and Chile.

Keywords: ZG Konrad, Grodziec Basin, mine close-down, KGHM Polska Miedź SA, foreign investment, drinking water source

Powrót do koncepcji zagospodarowania złóż rud starego zagłębia miedziowego wiąże się z przynoszącymi aktualnie straty inwestycjami zagranicznymi KGHM Polska Miedź S.A. w USA, Kanadzie i Chile. Tym bardziej, że położone w synklinie grodzieckiej złoża zawierają wielokrotnie wyższe zawartości miedzi i srebra w rudzie. Najważniejszym zakładem górniczym tego zagłębia był ZG „Konrad”. Burzliwe dzieje tej kopalni są symboliczne dla górnictwa rud miedzi na Dolnym Śląsku i w Polsce.

NIEMIECKIE ODKRYCIE

W 1936 r. niemieccy geolodzy rozpoczęli w rejonie Iwin prace badawcze i poszukiwawcze. Zaprojektowano 50 otworów wiertniczych, z czego wykonano tylko 40. Za ich pomocą odkryto występowanie złoża rud miedzi w niewielkiej strukturze geologicznej, zwanej synkliną grodziecką, o powierzchni ok. 74 km². Złoże rozpoznano do głębokości 1000 m (Paździora, 2007). Wśród stromo nachylonych warstw tej synkliny stwierdzono występowanie ponad dwumetrowej miąższości pokładu cechsztyńskich margli miedzionośnych. Zawartość miedzi wynosiła ok. 1,1%, a srebra ok. 67 g/t rudy (Kłos, 1971). Były to ilości interesujące dla niemieckiego przemysłu wojennego. Natychmiast rozpoczęto budowę kopalni. Napotkano jednak na bardzo trudne warunki wodne, ponieważ tuż nad złożową warstwą miedzionośnych wapieni marglistych cechsztynu zalegał poziom szczelinowatych i kawernistych wapieni, bardzo dobrze przewodzący wodę. Ponieważ Niemcy nie mieli opanowanej techniki odwadniania tego rodzaju złóż kilkakrotnie doszło do zatapiania szybów i całej kopalni. Taki też stan władze polskie zastały w 1945 r. (Awłasewicz, 1971).

POLSKA EKSPLOATACJA

W 1953 r., po odwodnieniu kopalni ruszyło wydobywanie rudy. Od 1965 r. przez kolejne lata aż do likwidacji kopalni eksploatowano 1–1,4 mln t rudy rocznie. Zbudowano własny zakład wzbogacania i koncentrat zaczęto dostarczać do uruchomionej w tym samym czasie huty „Legnica”.

Roczna produkcja miedzi wynosiła przeciętnie 6–7 tys. t i ok. 20 t srebra (Paździora, 2007). Była to niezwykle ważna inwestycja w polskiej gospodarce, gdyż na import miedzi było nałożone embargo i za granicą można ją było kupować tylko po podwójnej cenie handlowej. Prowadzono dalsze prace poszukiwawcze, które zaowocowały znacznie szerszym rozpoznaniem złoża i powiększeniem jego zasobów. Jeszcze w 1972 r. planowano budowę nowej kopalni „Bolesławiec” o zasobach 52 mln t rudy, z rocznym wydobywaniem ok. 2 mln t rudy, przy średniej zawartości 1,23% Cu (Paździora, 2007).

LIKWIDACJA KOPALNI KONRAD

Decyzję o likwidacji Zakładów Górniczych „Konrad” w Iwinach w dniu 19 lutego 1987 r. podjął ówczesny minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego. Uzasadnienie było następujące: „W związku z wysoką deficytowością pozyskiwania rud miedzi i srebra przez Zakłady Górnicze „Konrad” w Iwinach, działając na podstawie art. 143 działy X dekretu z dnia 6 maja 1953 r. o prawie górniczym (jednolity tekst – Dz.U. z 1953 r. Nr 4 poz. 12) postanawia się, co następuje: § 1. Wyrażam zgodę na: postawienie w stan likwidacji, z dniem 1 lipca 1987 r. Zakładów Górniczych „Konrad” w Iwinach wchodzących w skład Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie po uprzednim wyeksploatowaniu udostępnionej partii złoża rudy miedzi w ilości 31 000 ton miedzi z utrzymaniem ujęć wody pitnej na poz. 830, których likwidacja nastąpi po wybudowaniu ujęć powierzchniowych”. Nie powołano się na żadne materiały, studia i analizy, które miałyby uzasadnić „wysoką deficytowość”. Dwustronicowa decyzja była nieodwołalna i natychmiast została wprowadzona w życie. Zwraca uwagę użycie zwrotu „wyrażam zgodę”, co wskazuje na to, że o taką zgodę ubiegało się kierownictwo ówczesnego Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie. Kolejnym elementem wskazującym na wyegzekwowanie tego dokumentu od ministra jest fakt, że analizy ekonomiczne i techniczne uzasadniające likwidacyjną decyzję opracowano wiele lat później. Opierały się one na ówczesnych cenach

¹ Ul. Czołgistów 38, 52-207 Wrocław; adam.maksymowicz@op.pl.

miedzi na światowych giełdach, które wyraźnie były nastawione na spadki. W czerwcu 1991 cena ta wynosiła 2200 USD, podczas gdy rok wcześniej było to 2600 USD. Prognozowano utrzymanie się cen miedzi w długim przedziale czasowym na poziomie 1870–2320 USD. Przewidywania te potwierdziły się, ale tylko na lata 1991–2004. Dla tego okresu czasu wszystkie wyliczenia opłacalności i prowadzenia dalszej eksploatacji były ujemne. Nie brały one pod uwagę ówczesnej relacji złotówki do dolara, która w oficjalnym przeliczeniu była trzykrotnie niższa, aniżeli na wolnym rynku. Relacja ta miała miejsce przynajmniej w momencie podejmowania ministerialnej decyzji. Faktycznych przyczyn podjęcia tego postanowienia nigdy nie ujawniono. Mogły one mieć podłoże polityczne, gdyż na placu kopalni postawiono najpiękniejszą w miedziowym zagłębiu kaplicę poświęconą św. Barbarze. Odbywały się tu msze święte z udziałem tłumów górników i miejscowej ludności. Definitywnie kopalnia „Konrad” została zatopiona w 2001 r. Pozostawiono jednak zabezpieczony i nie zasypany szyb wydobywco-zjazdowy. Główne obiekty budowlane dyrekcji, zakładu wzbogacania rudy oraz inne, np. magazyny, są obecnie wykorzystane do innych celów. Mają tu swoje siedziby firmy budowlane, meblarskie, kamieniarskie i handlowe. Również infrastruktura energetyczna, kanalizacyjna i komunikacyjna zostały zachowane. Rozebrano jedynie linię kolejową prowadzącą do kopalni. Zatopienie wyrobisk górniczych w 2001 r., ze względu na konieczność zachowania ujęcia wody pitnej, stało się wielce skomplikowane i kosztowne.

DZIESIĘĆ LAT WEGETACJI

Okazało się jednak, że fizycznie kopalni nie da się zlikwidować, gdyż ten sam poziom wodonośny, który tyle kłopotów i zagrożeń stwarzał górnikom, jest obecnie drenowany przez system odwodnieniowy kopalni i zaopatruje w wodę pitną prawie wszystkie okoliczne miejscowości. Kopalnia nadal istniała, ale teraz była już tylko kopalnią wody. Jej koszt wydobycia wynosił ok. 2 mln zł rocznie i był pokrywany z dochodów KGHM. Po dziesięciu latach zastanawiania się, podjęto najpierw decyzję o jej handlowym wykorzystaniu, gdyż dopływ był tak duży, że do celów wodociągowych zużywano jej tylko 5%. Pozostałe 95% odprowadzano do pobliskiej rzeki. Ponieważ woda ta miała niezwykle parametry czystości i minimalną mineralizację, postanowiono zagospodarować ją jako wodę mineralną. W tym celu utworzono spółkę pod nazwą AQUAKONRAD S.A., która usiłowała zmonopolizować rynek wód mineralnych w Polsce, opanowany wcześniej przez Polskie Uzdrawiska. W tej sytuacji spółka miała coraz większe kłopoty ze zbyciem swojej produkcji i utrzymaniem tak cennego źródła wody pitnej o wydajności ok. 50 m³/min. Było to jedno z największych źródeł czystej wody pitnej w Polsce. Jednak, żeby nadal po zatopieniu kopalni z tego samego źródła zaopatrywać w wodę okoliczną ludność, kosztem ok. 20 mln zł odwiercono dwa otwory wiertnicze o dużej dymensji do wyrobisk górniczych na głębokości ok. 850 m dla ujęcia najniższej położonych bardzo wydajnych otworów drenażowych. Rurociągami umieszczonymi wewnątrz wspomnianych pionowych otworów wiertniczych zamierzano ujęte wody pitne wyprowadzić na powierzchnię. Hermetyczne uszczelnienie głowic otworów

drenażowych i rurociągów miało po zatopieniu kopalni nadal zapewnić dostawę czystej wody. Zakładano, że zabiegi te nie dopuszczą do wymieszania się zanieczyszczonych wód kopalnianych z czystymi wodami ujętymi otworami drenażowymi z wyżej ległej warstwy wapieni wodonośnych. Nie wzięto pod uwagę tego, że w wielu miejscach kopalni strop był przerwany aż do tej warstwy wodonośnej. Do czasu kiedy kopalnia istniała fizycznie woda wypływała na jej spąg i stąd była odprowadzana systemem odwodnieniowym. Kiedy w 2001 r. kopalnię zatopiono, nastąpiło zjawisko odwrotne. Podnoszące się coraz wyżej zanieczyszczone wody kopalniane zaczęły w miejscach załamania stropu przedostawać się do warstwy wodonośnej prowadzącej dotąd idealnie czyste wody pobierane dla celów pitnych. Wkrótce okazało się, że cały system wodonośny jest zanieczyszczony wysokim stężeniem siarczanów, co spowodowało masowe zatrucia wśród ludności. W tej sytuacji ostatecznie zrezygnowano z pobierania wody pitnej z ujęcia na kopalni „Konrad”, a kosztem kolejnych 20 mln zł wybudowano rurociąg o długości kilkunastu kilometrów od ujęcia wód pitnych w Bolesławcu i podłączono go do dawnej sieci obsługiwanej przez kopalnię „Konrad”.

ZŁOTE ZAGŁĘBIE

Cztery lata temu górnicze i wszelkie inne media krajowe podały sensacyjną wiadomość, że „Na Dolnym Śląsku odkryto złoża złota” (Kowalski, 2012) – „W Warcie Bolesławieckiej, gdzie niegdyś działała kopalnia Konrad, polska spółka miedziana odnalazła niezwykle bogate złoża miedzi, a oprócz nich – warstwę złotonosną”. Nie było w tym nic z przesady. Portal powołuje się na kompetentnych pracowników KGHM, którzy prowadzili badania geologiczne w Niece Grodzieckiej w rejonie dawnej kopalni „Konrad”. Oprócz złota i srebra potwierdzono występujące w tamtejszych rudach zasoby ok. 1,5 mln t miedzi. Inni komentatorzy byli pod tym względem jeszcze bardziej konkretni: „Kilka miesięcy temu KGHM informował o bardzo pozytywnych wynikach z pierwszych odwiertów – zidentyfikowano wówczas wysokie zawartości miedzi oraz srebra (odpowiednio 2% Cu oraz 65 g/t Ag) na głębokościach 860–1070 m, czyli płycej od złóż obecnie eksploatowanych przez kopalnie spółki. Zarówno geolodzy KGHM, jak i polscy naukowcy odnosili się do tych danych z entuzjazmem. Prawdziwą niespodzianką są jednak wyniki najnowszych analiz chemicznych prób pobranych z rdzeni wiertniczych. Oprócz znaczącej koncentracji srebra, które zwyczajowo towarzyszy mineralizacji miedziowej, w próbach rdzeni pobranych z otworu W V/1 rozpoznano kilkudziesięciocentymetrową warstwę o stosunkowo wysokiej zawartości złota. Zidentyfikowanie miejsca koncentracji złota, pod złożem miedzi, spowodowało konieczność wykonania dodatkowych analiz chemicznych w innych otworach wiertniczych, w celu sprawdzenia, czy mineralizacja ma charakter regionalny. Wykonano już 8 z 9 zaplanowanych otworów, docelowo przewidziano w sumie 15 odwiertów, których głębokość dochodzić będzie nawet do 1300 m. Wyniki uzyskane ze wszystkich wykonanych wierceń przesądzą o kształcie dalszych prac eksploracyjnych” (Administrator, 2012). Choć o złocie wszyscy pisali w tonie entuzjastycznym, to jednak nigdzie nie podano żadnych cyfr, ani jego zawartości w pobranych próbach.

Dokumentacja złoża miała być ukończona po trzech latach, czyli w 2015 r. Jak na razie nie podano do wiadomości żadnych informacji na ten temat.

INWESTYCJA KIMPE

W tym samym czasie kiedy trwała likwidacja ZG Konrad w latach 1996–2010, KGHM prowadziło eksploatację złoża rud miedzi Kimpe w Demokratycznej Republice Konga. Złoże to o zasobach 0,8 mln t rudy miedzi miało być wstępem do dalszej ekspansji na afrykańskim kontynencie. Było to o tyle niespotykane, że złoże to stanowiło zaledwie 0,1% wielkości krajowych zasobów rud miedzi KGHM. Napotkano tam na problemy, których nikt się nie spodziewał. Okazało się, że rudy tej z różnych powodów nie przyjmie żadna miejscowa huta. Kolejno podnoszono preliminarze tej inwestycji. Było to najpierw 30 potem 50 mln USD. Początkowo nawet myślano o budowie własnej huty w Kongo, której koszt szacowano na 17 mln USD. Potem wydobytą rudę próbowano 1500 km wozić koleją do portu Dar es Salaam nad Oceanem Indyjskim i stąd przez Morze Czerwone, Kanał Sueski, Morze Śródziemne i Cieśninę Gibraltarską dostarczać do kraju (Marecki, 1999). Przez kilkanaście lat „eksploatowano” to mikroskopijne złoże, zanim zdecydowano się na likwidację tej operacji. Ostatecznie zakończono ją stratami ok. 100 mln USD.

SIERRA GORDA I KONRAD

Światowy kryzys surowcowy jest dobrym czasem do podsumowań, ocen i zysków, jakie KGHM Polska Miedź realizował w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Rząd przyjął ustawę zapobiegającą tak zwanym „wrogim przejęciom” firm o kluczowym znaczeniu dla skarbu państwa. Dotyczy ona również miedzianej firmy, której proporcje nakładów do zysków należą do najniższych na świecie. Sytuacja ta stanowi tło, w cieniu którego trzeba wrócić do uzasadnień, celowości i potrzeby zlikwidowania bolesławieckiej kopalni miedzi „Konrad” na rzecz zagranicznych inwestycji. Po pierwsze dlatego, że polską opłacalną i zyskową kopalnię zatopiono, a za grube miliardy dolarów kupiono chilijską kopalnię rud miedzi. Po drugie dlatego, że zyski z polskiej kopalni byłyby natychmiastowe, a te z chilijskiej inwestycji są dopiero prawdopodobne. I wreszcie po trzecie w naszej kopalni i w przeróbce rudy było zatrudnionych blisko 2000 ludzi, a tam zatrudnieni są sami Chilijczycy, podatki zaś idą do skarbu Chile. Tymczasem bezrobocie w rejonie dawnej kopalni „Konrad” przekracza 20% i należy do najwyższych w kraju.

NOWA SZANSA

Coraz więcej głosów domaga się wznowienia eksploatacji złoża rud miedzi w rejonie dawnej kopalni „Konrad”. Związek Zawodowy Pracowników Polskiej Miedzi (ZZPPM) wystosował memorandum w tej sprawie skierowane do prezesa KGHM, w którym napisano: „Zwracamy uwagę, iż budowa kopalni pod Bolesławcem spowoduje stworzenie nowych miejsc pracy i pobudzenie ekonomiczne całego regionu. To także ogromna szansa na utrzymanie, a nawet rozbudowę potencjału produkcyjnego Huty Miedzi Legnica... Nie możemy oprzeć się wrażeniu, iż zarząd KGHM zapatrzonej w swoje zaoceaniczne inwestycje, które kosztowały nas już kilkanaście miliardów złotych, nie zrobił nic, co stworzyłoby warunki na szybkie uruchomienie naszego polskiego zakładu górniczego pod Bolesławcem.” (ZZPPM, 2015). Bardziej ogólnie myśl tę sformułował Dawid Jackiewicz – minister Skarbu Państwa: jak mówił „sytuacja, w której prezesi spółek Skarbu Państwa traktowali je jak swoje księstwa, (...) obszary władzy i nie musieli liczyć się z wolą właściciela, (...) dostosowywać się do realizowania programów gospodarczych rządu dobiegła końca. To bezhołowie, bo tak to trzeba nazwać, to traktowanie Skarbu Państwa jako swoich własnych baronii, księstw – dobiegło końca. Odwoływanie i powoływanie rad nadzorczych i wszystkich organów statutowych spółek Skarbu Państwa jest możliwe na każdym etapie, w zależności od tego, jak będziemy oceniali ich skuteczność, rzetelność, profesjonalizm w realizowaniu programu rządowego” – zaznaczył (PAP, 2016). Zgodny ostatnio głos w tej sprawie zarówno prominentnych przedstawicieli rządu i państwa, jak i miejscowej ludności oraz władz lokalnych stwarza nową szansę uruchomienia eksploatacji w starym zagłębiu miedzianym.

LITERATURA

- ADMINISTRATOR 2012 – Miedź, srebro i złoto na koncesjach KGHM. Biznes Dolnośląski – Lower Silesia Business. Magazyn Gospodarczy Regionu. www.biznesdolnoslaski.pl; 8.08.2012.
- AWŁASEWICZ R. 1971 – Charakterystyka zawodnienia kopalń. Kopalnia Konrad. Monografia przemysłu miedzianego w Polsce. T. 1. Wyd. Geol., Warszawa: 352–354.
- KŁOS T. 1971 – Złoże rud miedzi synkliny grodzieckiej. Monografia przemysłu miedzianego w Polsce. T. 1. Wyd. Geol., Warszawa: 60–82.
- KOWALSKI M. 2012 – Na Dolnym Śląsku odkryto złoża złota! www.onet.pl/wiadomosci; 17.08.2012.
- MARECKI A. 1999 – Destrukcyjność. Tygodnik Zagłębia Miedzianego.
- PAP 2016 – Sześć MSP: władze spółek SP będą rozliczane z programu gospodarczego rządu. www.finanse.wnp.pl; 26.02.2016.
- PAZDZIORA J. 2007 – Stare zagłębie miedziane. Monografia KGHM Polska Miedź S.A.: 15–25.
- ZZPPM 2015 – Wymiana korespondencji. Związkowiec Zagłębia Miedzianego, Nr 11/2015; 18.08.2015.

Praca wpłynęła do redakcji 02.03.2016 r.
Akceptowano do druku 3.03.2016 r.